

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie 8 m. — f

Z odnośnikiem do domu . 9 m. — f

[Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie 9 m. — f

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr 46, dom Hempla.

Redakcja otwarta od 11 do 12. Administracja od 9 do 11 od 3 do 6 po pol.

Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedynczy 70 fenigów

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska Nr 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalzkiego, ulica Warszawska; Grainerta, ulica Skaryszewska Nr 16

Ceny dla zagranicy 100 proc. drożej.

Cena ogłoszeń za wiersz petitowy:

Przed tekstem m 3 f —

W tekście m 4 f. —

" " nekrologi m. 1 f 50

Po tekście na III str. m 1 f 50

Na IV str. m. 1 f. 20

Układ tabelaryczny na IV str. m. 2 f. —

Drobne za wyraz m. — f. 3

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego“ pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwia wyłącznie Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa ul. Zgoda Nr 1.

Zarząd

BANKU ZACHODNIEGO

w Warszawie

zawiadamia pp. akcjonariuszów, że na zasadzie Uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 31 maja 1919 r. i z zezwolenia Ministerstwa Skarbu z dnia 20 lutego b. r. za Nr 15817/20

kapitał akcyjny podwyższony zostaje o Marek polskich 16.200.000

drogą wypuszczenia nowych 30.000 akcji (III emisji) po marek polskich 540. — imiennej wartości każda, na następujących warunkach:

1. każda akcja emisji poprzednich daje prawo do nabycia w terminie do dn. 15 kwietnia 1920 r. jednej nowej akcji III-ej emisji,
2. cena emisyjna nowych akcji oznacza się na marek polskich 750. — za sztukę, z czego marek polskich 540, — przeznaczają się na kapitał akcyjny. pozostałość zaś, po pokryciu z niej kosztów emisji, przelewa się do kapitału zapasowego,
3. Nowe akcje III-ej emisji, wartości imiennej po marek polskich 540. — uczestniczą w zyskach Banku, poczynwszy od dn. 1-go kwietnia 1920 r. i od tej daty zrównane zostają we wszystkich prawach z akcjami poprzednich emisji,
4. akcjonariusze, pragnący skorzystać z prawa nabycia nowych akcji, winni najpóźniej do dn. 15 kwietnia 1920 r. złożyć swoje akcje dawniejsze do ostatecznego w poniżej wymienionych miejscach, wpłacając tamże równocześnie pełną sumę marek polskich 750. — za każdą akcję; po upływie powyższego terminu akcjonariusze tracą prawo do nabycia nowych akcji po cenie emisyjnej,
5. na uiszczone wpłaty wydawane będą świadectwa tymczasowe, które zamienione zostaną na akcje, po ich wydrukowaniu.

Wpłaty skutecznie można w kasach Banku:

1. Instytucja Centralna — Fredry Nr. 6.
 2. I Oddział Miejski — Marszałkowska Nr. 98.
- Oddział w Łodzi — Piotrkowska Nr. 52.
Oddział w Radomiu — Lubelska Nr. 31.

Spółka Rolna Radomska

w RADOMIU

poszukuje montera maszyn rolniczych obeznanego z lokomobilami, motorami i młocarniami. Oferty przysyłać do biura Spółki Rolnej Radomskiej w Radomiu.

4294—3

Doktryna a życie— naród.

II.

A teraz przejdźmy do charakterystyki międzynarodowego kapitału. W deklaracji p. S. niezawodnie jest mowa o kapitale amerykańsko-angielskim, udzielonym rządowi polskiemu na kredyt ulgowy pod różną formą. Pomoc francuska wyraża się więcej w udzielaniu wojskowych instruktorów, będących na żołdzie polskim. Państwo polskie odrestaurowano nie dla romantycznych mrzonek. Było ono koalicji potrzebne z wielu ważnych

powodów i pomoc okazana Polsce opiera się na prostym rachunku.

Ale istnieje jeszcze inny międzynarodowy kapitał, prowadzący szerokie przedsiębiorstwo, którego właściwa nazwa będzie: „międzynarodowe szachrajstwo“. Przedsiębiorstwo to, wystawiając na przynętę szarego tłumu różne ideowe cacka, prowadzi wszędzie tak zwane: narodowe mniejszości, „obywatelskie mniejszości narodowe“. Wszystkie te poszczególne mniejszości razem wzięte dążą do wielkości obejmującej świat cały, dla zbudowania sobie szczęścia na ekonomicznej ruinie większości, wśród których pasorzytują. Na terenach bogatej Rosji przedsiębiorstwo to, jak widzimy, działało skutecznie, tam międzynarodowy ka-

pital znajdzie obfite żniwo, bo miejscowy przemysł rozbity na długie lata. Tę samą destrukcyjną robotę prowadzi się w Polsce, Ameryce, Niemczech i niemal wszędzie, jednak nie zawsze z powodzeniem, bo Ameryka — ten najliberalniejszy kraj — i nawet rząd niemiecki — w porę bolszewickiej hydry leć ukręcają. Czemuż to w Polsce dzieje się inaczej? Wywrotowcy nasi zaslaniają się hasłem uzyskanej niedawno obywatelskiej wolności. Dotychczasowy stosunek naszych sfer miarodajnych do ruchu wywrotowego daje wrażenie, że tam jeszcze nie ma ściśle ustalonego poglądu na istotę tej wolności. Rozumna obywatelska wolność, to nie jest i nie może być bezwzględna, bezgraniczna wolność osobista — obywatelska wolność kończy się tam, gdzie się zaczyna krzywda drugich obywateli i szkoda państwa, a gdzie wolność ta granice powyższe przekracza, tam rząd dbały o dobro publiczne rękę kładzie.

Wyszło niedawno w Anglii dzieło uczonego ekonomisty Keynes'a, w którym autor, admirując zdolności przemysłowe Niemców i nazywając traktat Wersalski „kartagińskim“, przeprowadza tęż konieczności rewizji tego traktatu. Rewizja ta naturalnie odbyłaby się na koszt Polski. Omawiając np. utratę dla Niemców wschodnich prowincji, Keynes

mówi wyraźnie o Polsce: „Polska, która posiada jeden tylko przemysł — pogromy żydowskie, nie może być wzbogacona kosztem tak wspaniałego narodu“...

I to pisze uczony angielski po bytności w Polsce i sprawozdaniach rewizorów: pp. Morgenthau i Samuels'a. Bezcelne kłamstwo tego twierdzenia jest oczywiste; jednocześnie ono budzi w umyśle każdego uczciwego, nawet nie Polaka, uzasadnione przypuszczenie, że dzieło Keynes'a pojawiło się jako nowa propaganda międzynarodowego i niemieckiego kapitału, który zawsze się łączy, gdy chodzi o ucisk słabszego. Ta propaganda znajduje posłuch w prasie angielskiej.

Anglii pilno pozyskać dla swej ekspansji tereny Rosji i Niemiec, los i przyszłość kontynentu Europy stoją oczywiście po za tym rachunkiem, stąd pochodzi widoczny zwrot angielskiej opinii na korzyść Niemiec i bolszewickiej Rosji. Z zestawienia wszystkich powyższych danych wynika wniosek, że powstanie niezależnej Polski i budzącego się w niej przemysłu i handlu, — tych zadatków przyszłego dobrobytu — jest solą w oku Niemiec i międzynarodowego kapitału. Polska dla wyzysku maleje, więc zawiść duża. A przecież Polska wraca tylko do

4295—1

zrabowanej jej ziemi rodzinnej, ona po cudze nie sięga i radaby żyć w pełnej zgodzie z sąsiadami. Polska ceni zalety Niemców, ich organizację, rządność i pracę, choćby już dla tego, że z takimiż zaletami odzyskała Wielkopolskę, na której wzorować się będzie.

Jest faktem, że w nasz kraj przenika destrukcyjna robota, jest ona u dołu, jest i u góry, bo w sejmowych obradach. Wice bracie Polaku czuwał! Trzymaj się wiary i tradycji przodków, a łatwo zwyciężysz wroga. Jedynym celem tego artykułu było obudzić czujność społeczeństwa polskiego wobec tajemniczych sił wywrotu.

Al. Kostecki.

Wiadomości polityczne.

W kom. skarbowo budżetowej zatwierdzono w myśl referatu pos. Głębickiego projekt ustawy o wykupie i ostatecznym uposażeniu koron, a według referatu pos. Wojdalińskiego projekt ustawy o wymianie sygnat pożyczki 1910 r., subskrybowanej w złocie na obligacje pożyczki państwowej w czterokrotnej wysokości, tudzież projekt ustawy o nabyciu nieruchomości przez cudzoziemców.

Z Paryża donoszą: Dzienniki francuskie zwracają uwagę, że od czasu przewrotu w Niemczech na froncie rosyjskim czynione są przygotowania w wielkim stylu do ofensywy przeciw Polsce. Bolszewicy rosyjscy są w kontakcie z Niemcami i widocznie liczą się z możliwością przemarszu wojsk czerwonych przez Polskę do Niemiec.

Przyjęto tutaj kilka depeš iskrowych, z których wynika, że rząd rosyjskich bolszewików portraktuje z niemieckimi radykalami o wspólnym postępowaniu. Trocki miał niemieckim komunistom zaoferować pomoc armii czerwonej, aby w Niemczech przeprowadzono rewolucję. W Londynie doniesienia te wywołały wielkie zaniepokojenie. „Times” nawołuje, aby ententa podjęła odpowiednie zarządzenia.

W Lipsku toczą się nieustannie żarte walki między robotnikami a wojskiem, które trzyma się dotąd w centrum miasta. Barykady ostrzeliwane są ogniem artyleryjskim, część ich wojsko zdobyło, zwłaszcza w dzielnicy północnej. Przy zdobywaniu barykad zginęło wiele osób.

„Telegraphen Compagnie” donosi z Paryża: Rada ambasadorów obradowała nad żądaniem Ebarta zmiany warunków pokojowych. Mianowicie Ebert domaga się odroczenia demobilizacji w Niemczech ze względu na to, że rząd nie-

miecki potrzebuje wojsk, aby przywrócić porządek.

Na Radzie ambasadorów zastępcy Anglii i Włoch przychylił się do żądań Ebarta, natomiast zastępca Francji sprzeciwił się temu i stanowczo żądał przeprowadzenia warunków traktatu.

Decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła. Millerand i Foch domagają się upoważnienia, aby wojska koalicyjne mogły ewentualnie wkroczyć dalej na terytoria okupowane.

Parę uwag na czasie.

W Nr 38 „Głosu Radomskiego” w b. r. zjawia się notatka w sprawie szpitali pow. Radomskiego i sposobu, w jaki odnośne organa biorą się do poprawienia, mało powiedziane, ale wprost niesłychanego i oburzającego stanu, w jakim szpitale się znajdują. Wdzięczność się należy bezmiennemu autorowi notatki za zwrócenie uwagi społeczeństwa na tę ważną sprawę.

Nie miałem możności sprawdzić, w jakim stanie są szpitale w innych miejscowościach powiatu Radomskiego, ale to co się dzieje w szpitalach m. Radomia i, jak wiem, w liży wola o pomstę do nieba. Chorzy leżą w nieopalanym salach (i to całą prawie zimę), na ścianach sal wilgoć wypisała mapy, które zdają się uwieczniać niedolę tych, którzy w takich warunkach muszą szukać ulgi w cierpieniu lub schronienia w chorobie. Pożywienie chorych to kart fle, rozgotowane bez okras, lub kapusta czy marchew — dla wszystkich. Bielizna na pościeli brudna, chorzy leżą wskutek zimna w ubraniach, a w szpitalach za każdym razem własnej pościeli, w której się ich przywozi i odwozi bez dezynfekcji, bo nima jej czem i jak zrobić. Chorzy chirurgicznie, nie operowani, a często nie opatrywani, bo zabiegi chirurgiczne w nieopalanym salach są nie do zaakceptowania — umierają czasem — nie doczekawszy się aż rodzina dostarczy drzewa — bez operacji.

Słowem życie naszych szpitali w czasie tej zimy, to obraz takiej nędzy i niedoli, że trudno uwierzyć, by była ona możliwą w wieku XX, wieku demokracji i uwzględnienia praw człowieka.

Staralem się dotrzeć do źródła i poznać przyczynę tak opłakanego stanu i doszedłem do wniosku, że w szpitalu św. Kazimierza przynajmniej, a przez analogię sądzę, że i w innych składa się na to trzy przyczyny: 1) Nieobywatelskie stanowisko właścicieli, którzy nie chcą w gminach płacić kosztów za leczenie, jakie się od nich na mocy prawa należą, a stąd powstają zaległości, jako np. w szpitalu św. Kazimierza do pół miliona, 2) kryzys, jaki przeżywa szpitalnictwo nasze wskutek tego, że jedno-

władze, mające ten dział życia w opiece, ustąpiły, inne nie zostały jeszcze powołane do życia, a przynajmniej nie wzięły się do roboty, 3) ogólna drożyzna.

Dlaczego jednak nie pobudza się właścicieli, choćby siłą do spełniania obowiązków obywatelskich i wykonania przepisów prawa?

Żyjemy w okresie budowy państwa, trzeba więc być wyrozumiałymi na niedomagania i braki, ale te niedomagania i braki są już nazbyt wielkie.

Traktowanie chorych szpitalnych, a więc tych najbardziej potrzebujących, tego istotnego proletariatu w taki sposób zagraża bezpieczeństwu państwa. Z jednej strony bowiem odstręcza od szpitala i przyczynia się do rozszerzenia epidemii, z drugiej — budzi słuszną gniew, niezadowolenie i żal w duszach chorych i ich rodzin. A niezadowolenie i żal — to grunt najlepiej przygotowany dla podstępów bolszewizmu i przewrótowców. Jeżeli więc niepod wpływem ideałów Chrystusowych, to ze względu na interes państwowy, stan taki dłużej trwać nie może.

Prawdziwa demokratyzacja, to rozszerzenie na jaknajszersze masy zdobyci cywilizacji, a więc w pierwszej linii obejmuje ona racjonalną pomoc w chorobie. Człowiek i jego życie to nie tylko największy skarb dla niego samego, ale i najwyższe dobro państwowe, które w szpitalach naszych narażone jest na wielkie straty.

Piszę te kilka uwag, jako obywatel państwa, któremu jego dobro leży na sercu, piszę pod adresem odnośnych władz, by „uderzyły w czynu stał” i nie zrzucały na barki wyczerpanego i umęczonego społeczeństwa ciężaru utrzymania szpitali, bo temu społeczeństwu nie podoba, wreszcie to rola nie jego lecz rządu, lub samorządu. Zwrócić tu jeszcze muszę uwagę na przynależny do szpitala gmach byle Resursy, który przy obecnej drożyznie mieszkań może być poważnym plusem w budżecie szpitala, a który, zdaje się nie przynosi dochodu.

A. S.

(Kwestje tu poruszone wyjaśni „list” p. Starosty, który zamieścimy w następnym numerze. Przyp. Red.)

Istniejące od 1805 roku
Zakłady Ogrodnicze
C. ULRICH
Warszawa Ceglana 11
zawiadamiają, że posiadają na składzie
NASIONA
świeżego zbioru.
Cenniki na żądanie. 4312—1

WOJCIECH BIEGA.

3

Odgłosy wsi.

Gubernia Kijowska w sierpniu 1918 r.

Droga w miejscu, na którym się zatrzymałem, zaledwie dostrzegalnym spadkiem rozciąga się po zboczu wzgórza, oddalając się zwolna na zachód. A tam na zachodzie wysunęły się właśnie z poza sinawą krawędź horyzontu małe białawe obłoczki, niby strzaże przednie nadciągającej słoty. Jak daleko wzrokiem sięgnąć, wyrastają z falistej powierzchni pół niewielkie pagórki i — rozciągając się w różnych kierunkach — zsuwają się łagodnymi pochyłościami w bezkształtne niziny. Na lewo jakiś dawno wyschły strumień wyłobził rozdół dość długi i przestronny. Strumienia już nima, lecz bagno zostało, przysłonięte długą trawą, jakimiś krzakami i dziaćkami. Ku północy ramiona pagórków rozszerzają się zwolna i wyciągają się w długie nierówne linie, obrzeżając płaską, rozległą łąkę, srebrzącą się przecudnie w słońcu. Na prawo na bliższym planie ciemną, szeroką plamą, rozciągając się las sosnowy, a wśród niego białą się w czarno zielonej głębinie jasne osiki i lśniąco w słońcu brzozy. Dalej soczystą, mocną zielenią rozsiadły się rzadkie dęby, dość karłowate na nieprzystatnym dla nich, piaszczystym gruncie.

Widzę kilka wsi, rozrzuconych wśród

pól, jedna z nich schowała się głęboko w lesie, wychylając się dla oka tylko baniastymi kopułami swej cerkwi. Po obu stronach drogi, wyróżniając się z powierzchni pól jedynie słupami telegraficznymi, ciągną się ugory, wśród których wije się ona szara, zaledwie dostrzegalna, to ginąc w zagłębieniach gruntu, to wychylając się nagłe jaskrawą plamą krzaków wzdłuż niej rosnących, aż przepada w lesie zamykającym horyzont.

Przedemną po piaszczystych równinach rozpościerają się należące do polskiego dworu łany żyta, wyróżniające się wśród chłopskich pól zławszym, dorodniejszym wyglądem, starannością uprawy i planowością w rozłożeniu zagonów. Wiatr przegania na jego płowej powierzchni fale bursztynowe. Zdalek wyłaje się, że cała niwka idzie z dymem, rozgorzała od ogniska, nieopatrznie wśród niej przez żniwiarzy rozpalonego, lub że ucieka, występuje z miedzi swoich, oburzona na niedbałych robotników.

Za żytem rozsiadła się gryka, biała, szoroko rozpostartą płachtą, niby mgła przy ziemi zgęstniała i zakrzepła. Obok niej owies rzadki, wielkimi puszystymi łysinami prześwieclający, urywa się w głębokiem rozpadlinie pod niewielkim zagajnikiem. Dalej wyciągają się aż na szczyt wzniesienia długie zagony kartofli, len jasną zielenią lśnią się w słońcu, błękitnie kapusta, ciemniejsza konopie, aż wreszcie na dalekim planie rozprzyskują się pola w blasku słonecznym, ukrywając swe plony pod osłoną jednej, nieokreślonej barwy. Tylko proso, na chłopów wysokie, odrzuca się wyraźnie

ciemno-zieloną plamą. Po przeciwnej stronie widnieją chłopskie pola za nimi znów polskie, należące do właściciela wsi sąsiedniej.

Wśród pól uprawnych i ugorów wszędzie nadmierają nieużytków. A wszystkie te pola, jakoś niesamowicie twarde i nieprzytulne, o smutnym jakby zaniedbanym wyglądzie, apatycznym wyrazie, o powierzchniach dziwacznie powyginanych, rozlażą się wolno i jakby niechętnie na wsze strony bez widocznego celu i określonego kierunku. Zagony miesza się z sobą, płaczą, wlażą jedno na drugie. I niebo wisi nad nimi sine, niskie, jakby duszącą parną atmosferą rozduścił chciało ziemię.

O ileż odmiennym, o ileż piękniejszym i wymowniejszym jest widok pól naszych, jakby uduchowionych zabiegliwą, rozumną pracą wieśniaka. O ileż radośniej jest wiesz polska, tętniąca świadomością siebie, celowo zakreślonym życiem! Zaledwie wstanie słońce, już wraz z nim śmieje się polska wieś wesoła, świeża wypoczęta, jak człowiek zdrowy, młody, energiczny, budzący się z miłością do życia, krzepki nadzieją jasnej przyszłości. Ta wiara w przyszłość bez względu na klęski dnia dzisiejszego, ta ufność w swe siły pewność lepszego jutra — to cecha wsi polskiej. Nasz chłop zdaje się budzić słońce. Pierwsze błyski słoneczne zastają go już przy pracy w obejściu a często i w polu.

We wsi ukraińskiej słońce już wysoko stoi na niebie, gdy chłop wyłazi z wyryka, zaspany, zły lub apatyczny. Do pracy zbiera się wolno, niechętnie

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dzień Zwiastowania N. M. P.
Jutro: Ludgera B. W., Tekli M.
Wschód słońca o godzinie 5.56. Zachód o godzinie 6.18.

Radom, 24 marca.

Z miasta i okolicy.

— **Przywrócenie normalnego ruchu.** Jak się dowiadujemy normalny ruch pociągów ma być wznowiony w nocy z dnia 25 na 26 b.m.

— **Bolszewizm a idea polska.** Pani Buyno-Arctowa z Warszawy wygłosiła na ten temat odczyt w sali „Corso”. Sala była przepelniona, wśród zebranych przeważali robotnicy obojga płci. Idea polska, pojęta w najogólniejszych zarysach polega na wprowadzeniu i dążącego do zapanowania nad światem: Żydzi są fałszerzami hasel i zasad liberalnych, socjalizm kierowany przez nich stał się potężną bronią w ich ręku. Między socjalną demokracją, PPS, bolszewizmem i innymi odmianami tego kierunku politycznego, nima istotnej różnicy. Wszystkie one — podobnie jak kule rozmaitego kalibru — służą do zabijania wolności. W praktyce bowiem — jak widzimy to doskonale na przykładzie rosyjskim — socjalizm prowadzi do straszliwej niewoli mas pracujących, do pauszczyzny ludu wiejskiego, do nędzy, ruiny i pogromu inteligencji. Swobodę, majątki, władzę i zaszczyty daje jedynie żydom. Żydzi opanowali Rosję. Bronstein-Trocki i inni dyktatorzy żydowscy doszli do olbrzymich majątków — a Rosjanie giną z głodu. Wśród 480 komisarzy bolszewickich w Rosji jest 430 żydów. Wszystkie dziedziny życia opanowali żydzi, obecnie żydowski kapitał międzynarodowy ma dokończyć dzieła podboju.

Polska po długiej niewoli powstawała do nowego życia państwowego. Żydzi skupieni w ogromnych masach na naszej ziemi — nie chcą dopuścić do naszego odrodzenia. Wspomagani przez zaborców, opanowali nasz handlem i przemysłem, rozrosli się i chcą żyć na nasz koszt. Wśród hurtowników jest 99 i pół proc. żydów. Prelegentka przytacza dużo cyfr statystycznych, ilustrujących jej wywody. Narzekamy na rząd, na stosunki panujące w Polsce. Dezorganizują i demoralizują nas celowo Żydzi i Niemcy. Bolszewicy wydają 27 milionów rubli miesięcznie, a Niemcy 17 milionów ma-

wyrzeka się od niej, ile się tylko dla i nadrabia chytrącością to, co zaniedba lenistwem i nieumiejętnością.

W Polsce niebo błękitne, wysokie, wykreśla jasno odcinające się horyzonty i zamyka krajobraz zazwyczaj wesoły, a nawet jeśli smutny to zawsze dodatnio na duszę oddziaływający. Nie wieją też na ziemi naszej te zabójcze wiatry, noszące się bez przerwy, z tępą martwą obojętnością po polach, wsiach i miastach. Pola nasze w układzie zagonów, w rozdziale miedzi i łąk, w ogólnym swym rolniczym wyrazie, wykazują w sposób dobitny i wymowny przewidującą myśl człowieka, jego zabiegliwość, mądry pracę. Zagony rozbiegają się w zupełnym porządku, choć bez sztywnego szablonu, żwawo i pracowicie, z widocznym celem i w określonym kierunku. A takie jakieś mile, przytulne, roześmiane w słońcu, a zarazem poważne i dostojne, jakby odczuwały świadomą wdzięczność za trud w nie włożony, za nieustanną zabiegliwość tresliwość, a równocześnie zdawały sobie sprawę z odpowiedzialności za wykonanie zadania, jakie im rolnik powierzył. Rzuca się tu fakt, że człowiek tutajjszy opanował już przyrodę zewnętrzną i tę, która jest w nim samym, że nagina ją do swych celów, lecz dba także o jej potrzeby, szanując ją jako swą karmicielkę. Przesycił ją na wskroś swoim trudem fizycznym i swą duchowością, zasilał przez nią nawzajem niewyczerpanymi zapasami energii i zdrowia.

(C. d. n.).

rek miesięcznie na propagandę socjalistyczno-bolszewicką w Polsce. Chcą kupić sumienia. Rezultaty ich pracy są w stosunku do nakładu nikłe.

Prelegentka wzywa do skupienia się, do czynu. Jak zawsze w dziejach i dziś bronimy wolności swojej i świata aryjskiego. Żydzi podburzają masy przeciw inteligencji, inna ich grupa podburza inteligencję przeciw ludowi. Gdy obie te polskie warstwy podadzą sobie dłoń bratnią do wspólnej pracy, biada wrogowi. Odczytowi musimy zrobić jeden zarzut. Był za rozwlekły. Na robotników wywarł wrażenie dodatnie. Byłoby wskazaniem, aby Szan. prelegentka wygłosiła raz jeszcze odczyt taki w Nar. Zw. Rob.

(Podajemy sprawozdanie z odczytu późno z powodów od nas niezależnych. Przyp. Red.)

W sprawie aprowizacji. Z Komisji aprowizacyjnej m. Radomia otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

„Dezyderaty aprowizacyjne przedłożone zostały p. Ministrowi przez delegację w osobach pp. Prezydenta miasta i Kierownika Wydziału Aprowizacyjnego miejskiego, którzy również wspólnie poczynili zakupy na sumę około miliona mk.; iwią część tej sumy pochłonęła manufaktura i śledzie, zaś „na herbatę, kakao, cytryny i t. d.“, wydatkowano zaledwie 33.000 mk.“

Na święcone dla żołnierza polskiego do dnia 17 marca przysłali do młyna p. Tylińskiego:

PP. Herniczek z Zakrzewa 100 kilo grochu, Sukcesorowie Wodzińskiego m. Sucha 298 kilo żyta; niewiadomo od kogo i skąd 298 kilo żyta, Grodziński z Jaszowic 400 kilo żyta, Szczepanowski z Chronówka 496 kilo żyta, Przylęcki ze Stawiszyna 195 kilo maki pszennej i 195 kilo maki żytniej, Arkuszewski z Chrusnichowa 582 kilo pszenicy, Grobicki z Piastowa 820 kilo kaszy jęczmiennej, 516 kilo maki żytniej, 85 kilo maki pszennej, 81 kilo fasoli, 83 kilo kaszy jaglanej, Janowski z Bartodziej 93 kilo żyta i 98 kilo pszenicy, Kuźniak z Kowali 112 kilo żyta, Łuniewski z Omiecinia 200 kilo żyta, Pruszek z Wońnik 182 kilo maki żytniej i 75 kilo kaszy jęczmiennej, Rudzki z Zalesie 200 kilo żyta, Gierycz z Lesiowa 82 kilo kaszy jęczmiennej, Helbich z Krzyżkowie 105 kilo grochu, 213 kilo maki żytniej, 43 kilo maki pszennej, 82 kilo kaszy jaglanej, Grodziński z Oblasu 381 kilo żyta, Baguiński Szczyty 35 kilo grochu i 175 kilo maki razowej, hr. Lubieniecki z Zameczka 160 fun maki żytniej, Lewandowski z Dąbrowki 42 kilo kaszy jęczmiennej, Gurbki z Brześć 88 kilo żyta, Czapliński z Sycyny 155 kilo żyta i 100 kilo fasoli, Czapliński z Janowie 176 kilo pszenicy, Grobicki z Modrzejowie 399 kilo grochu, Daszewski z Orońska 360 funtów maki pszennej.

O dalszu, a niezwłocznie nadsyłanie produktów uprzejmie prosi Radomski Komitet Opieki nad Żołnierzem, Szeroka 4, panów ziemian.

Dezertor. Przodownik posterunku

Przytyk aresztował dezertera Jana Włodarczyka, zam. w kol. Ostrołęka, gm. Przytyk. Odesłano go do Komendy Placu w Radomiu.

Napad bandycki. Onegdaj o godz. 8 ej wieczorem we wsi Figielów, gm. Kuczki, na dom Walentego Faryny napadło 8-iu uzbrojonych bandytów, którzy pod groźbą śmierci zrabowali garderobę, 200 rb., 20 marek i obuwie na ogólną sumę 6500 rubli i 5220 marek. Bandy ci zbiegli w kierunku Radomia. Śledztwo w toku.

Kradzież. Na kradzieży kur schwy tano Hanę Baumgart, zam. przy ul. Nowogrodzkiej 17, która skradła 10 kur, wartości 1000 marek u Karoliny Woźnickiej, zam. przy ul. Lubelskiej 81. Aresztowa ą odesłano do Sądu Pokoju w Radomiu.

Rozalji Zylberg, zam. w Garbatce pow. Kozienickiego, skradł z kieszeni na ulicy 690 marek Jojne Bojman. Pię niądze odebrano mu i odesłano go do Sądu Pokoju w Radomiu.

Aresztowano Hanę Flamenbaum, zam. przy ul. Garbarskiej 3, którą Perla Garfinkel oskarża o kradzież dwóch palt i sukienki, wartości 8000 marek, popełnioną dnia 10 bm. Aresztowaną odstawiono do sędziego śledczego II rew. m. Radomia.

U Anzelma Michałkowskiego, mieszkająca wsi Zabłocin, gm. Wolanów, skradziono z obory 6 kur. Sprawy kradzieży dostali się do obory zapomocą urwania kłódki. Aresztowano Franciszka Wojcieckiego, Feliksa Mierzwę i Benedykta Dąbrowskiego, oraz pasera, namawiającego ich do kradzieży, Dawida Bojmana z Wolarowa i odesłano do Sądu Pokoju w Wolanowie.

W gminie Wieniawa skradli nieznani złodzieje konie u 4 ch gospodarzy: Walentemu Wlazło ze wsi Plec skradli konia, wartości 9.000 rb., u Michała Szymczaka ze wsi Pogroszyn—klacz i wóz z zaprzęgiem, wartości 7500 rb., i u Jana Jankowskiego z tejże wsi klacz, wartości 6000 rb., oraz u Ewy Piast ze wsi Brudnów konia, wartości 6000 rb. Protokoły przysłano do sędziego śledczego pow. Radomskiego. Dalsze dochodzenie w toku.

Komunikat sztabu polskiego.

Front wschodni.

Nieprzyjaciół ponowił zacięte ataki na całej rozciągłości odcinka poleskiego, ze szczególnym uporem uderzając na Sieliszczu wzdłuż linii kolejowej Rzeczyca — Kalenkowice i na wieś Chabnoje. Po kilkugodzinnych walkach wszystkie ataki zostały odparte.

Na Wołyniu bolszewicy w dniu wczorajszym po długim przygotowaniu artyleryjskim przeszli do ataku na linję rzeki Słuczy między

Wszystkim znajomym i życzliwym, którzy w jakiej bądź formie raczyli wyrazić współczucie w naszym ciężkim rodzinnym smutku szczerze podziękowanie składają

4298—1

Janina Marzewska, Aleksandrowie Kostecy.

Ostropolem a Lubartem. Uporeczywie usiłowano sforsować rzekę przez powtarzające się kilkakrotnie przeprowadzone manewry.

Na odcinku Związła nieprzyjaciół wyczerpany poprzednimi bezowocnymi atakami ograniczył się do ostrzeliwania ogniem artylerji naszych pozycji, usiłując jednocześnie zaskoczyć kawalerję wysuniętą nasze placówki.

Na przedpolu Olewska trwają zacięte walki z napierającymi kolumnami bolszewickimi. Na odcinku Łatyczowa po ich odparciu, oddziały nasze przeszły do kontrataku, zdobyły kilkanaście karabinów maszynowych i wzięły znaczną ilość jeńców. Również udaremnione zostały ataki nieprzyjacielskie na Karwaczyjowce i Nową Uszycę.

Z Sejmu.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu wpłynęła interpelacja posła Władysława Dębskiego z związku ludowo-Narodowego w sprawie tak zwanej frondy urzędniczej w Ministerstwie spraw zagranicznych. Grupa urzędników, która posiada tendencje germanofilskie, która stale według relacji Dębskiego informuje osoby z zagranicy i inni, bierze udział jako grupa wydawnicza „Kurjera Polskiego“. W dalszym ciągu zajmował się sejm rozprawą na temat ubezpieczenia powszechnego na wypadek choroby. Rozprawa ta posiadała jeden charakterystyczny moment. Mianowicie poseł Suligowski wniósł, aby nie obejmować ustawą o powszechnem ubezpieczeniu wszystkich już teraz, lecz aby najpierw objąć nią lud roboczy, a następnie rozszerzać ją kolejno na poszczególne zawody. Wniosek ten nie utrzymał się wobec tego odroczono dalszą dyskusję na czas poświęćczny. Izba przystąpiła następnie do projektu rządowego w sprawie ograniczenia działalności domów bankowych. Idzie tu głównie o poskromienie lichwy i spekulacji pieniężnej, którą domy bankowe w ostatnich czasach uprawiają. Wniosek rządowy zmierza do tego, aby koncesje na domy bankowe były udzielane jaknajrzadziej, następnie aby liczba koncesji w każdym mieście była ograniczona, a wreszcie, ażeby domy bankowe, które dopuszczają się lichwy i spekulacji pieniężnej były

surowo karane. Referował poseł Adam, ustawę w myśl projektu rządowego przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Z kolei Izba przystąpiła do obrad nad 3 punktem porządku dziennego, czyli nad sprawą zniesienia serwitatów. Komisja sejmowa stanęła na stanowisku zgodnem, mianowicie, że serwituty jako szkodliwe należy zupełnie znieść. Głównie jednak szło o to, jaki ma być ekwiwalent, to jest, wynagrodzenie za dotychczasowe serwituty. Wyłoniły się w tym kierunku 2 wnioski, wniosek większości i mniejszości. Oba te wnioski posiadały wymownych swych obrońców i przedstawicieli w posłach Kowalczyku jako referencie większości i Swidzie, jako referencie mniejszości. Nadto zabierali głos Piechota, Stępień i Matkiewicz. Dalszą dyskusję na ten temat przerwano do jutra, pośiedzenie jutrzejsze rozpocznie się o zwykłe porzo.

Przewrót w Niemczech.

BERLIN, (PAT). Dymisja Noskego została przez prezydent. Rzeszy przyjęta.

BERLIN, (PAT). Na pierwszy plan wysuwają się wydarzenia w zachodnich obszarach Niemiec. Uzbrojeni robotnicy wyparli w wielu miejscowościach wojska rządowe po zaciętych walkach. W całym szeregu miejscowości władza przeszła w ręce rad robotniczych. Ruch ten rozszerza się na północ i północny zachód. Wszędzie toczą się zacięte walki. Po obu stronach jest wielu rannych i zabitych. W Lipsku toczą się walki na barykadach.

BERLIN, (PAT). Prez. Rzeszy, Ebert, oświadczył, że o ile koalicja pragnie, by Niemcy wypełniły traktat pokojowy — będzie musiała poczynić pewne koncesje w sprawie sił wojskowych niemieckich.

Z Gdańska.

GDANSK, (PAT) W sobotę przybyła do Chojnic komisja graniczna, złożona z przedstawicieli Anglii, Francji, Włoch, Japonji, Polski i Niemiec. W niedzielę odbyło się w sali rady miejskiej posiedzenie wspomnianej komisji, celem wysłuchania życzeń ludności.

Protest.

PARYŻ, (PAT) Grupa socjalistów rewolucjonistów rosyjskich, znajdujących się obecnie w Paryżu, wystosowała protest przeciwko uznaniu rządu sowieckiego przez sojuszników. Odezwa oznajmia, że jedynym legalnym rządem Rosji, byłby rząd, uznany przez konstytuante, wybrany przez wybory powszechne i nie związany traktatami, zawartymi przez sowieki.

Radomskie Towarzystwo dla Handlu Wewnętrzznego i Zewnętrznego

w Radomiu, ul. Piłsudskiego № 1 Sp. z ogr. odp.
telefon № 14 adr. telegr. „Eksimport“.

podaje do wiadomości, że otrzymało wyłączone przedstawicielstwo Towarzystwa Oleum w Warszawie i poleca wszelkie gatunki olejów oraz przetworów ropnych z rafinerji w Trzebini i Drohobyczu.

4239—3

PASZA DLA BYDŁA

MAKUCHY rzepakowe odtłuszczone sprzedaje wszelką ilość
Tow. Akc. Fabryki Olejów
„J. D. POTOKA SYNOWIE“
Małobadz poczta Będzin.

2401—3

Tow. Udział. z ograniczoną odpowiedzialnością

„POLOT“

zawiadamia, że zwiększa swój kapitał do miliona Marek. Zapisy nowych udziałowców przyjmuje firma „Polot“ (Lubelska 62 Koterski).

4207—3

D O P. T.

ROLNIKÓW

Fabryka cykorji w Radomiu zakupi na przyszłą kampanję wszelką ilość buraków cykorjowych i w tym celu uprasza wszystkich panów Rolników, którzy chcą sadzić buraki cykorjowe o łaskawe piśmienne podawanie swoich adresów lub osobiste zgłoszenie się do współwłaściciela p. Franciszka Pogorzelskiego ul. Szeroka 14, w celu osobistego porozumienia się. Plantacja nie wymaga większych nakładów niż buraki.

Nasiona dostarcza fabryka.

Plon zostaje zakontraktowany.

Wszystkie inne warunki bardzo dogodne.

Zysk zapewniony.

4283—10

G A R N E T

LECZNICZO-KOSMETYCZNY w Radomiu, Lubelska 48 I p.

Stosuje: Masaż leczniczy i kosmetyczny. Parowanie twarzy. Galwanikaustykę. Faradyzację i epilację. Leczenie trądzika, włosów, opierzchnięcia, czerwoności twarzy i nosa. Manicure.

4308—9

Godziny przyjęć: od 10 do 12 p. i 5 do 7 po poł.

500-markowe akcje Polskiego Przemysłu Korkowego

są **wyjątkowo korzystną i absolutnie pewną lokatą** kapitału.

Zaliczki po 175 marek na każdą akcję przyjmują pierwszorzędne banki. Jestto pierwsza w Państwie Polskiem wielka fabryka korków, linoleum i izolacji korkowych, która zatrudni przeszło 1.000 robotników. Olbrzymi zbyt jest zapewniony. Cło ochronne wyklucza konkurencję zagraniczną. **Wysoka dywidenda i szybki wzrost wartości akcji niewątpliwe.**

Prospekty i deklaracje wysyła bezpłatnie

„Spółka Akcyjna Polskiego Przemysłu Korkowego“
Warszawa ul. Żórawia Nr. 1. 4198—3

UWADZE

KOOPERATYW, ZRZESZEŃ I PP. KUPCÓW
POLECAMY

NA SEZON WIOSENNY I LETNI

MATERJAŁY WEŁNIANE MATERJAŁY BAWEŁNIANE TOWARY BIAŁE

KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

NICI

fabr. angielski, franc. i szwajc.

TOW. AKC.

BR. JABŁKOWSCY WARSZAWA
BRACKA 25

ODDZIAŁ HURTOWY

4090—5

WEJŚCIE CHMIELNA 19.

WYTWÓRNA

i Przedsiębiorstwo Wzrobów Cementowych i Betonowych

„ZEL-BET“

A. JANISZEWSKI

Radom, Długa № 28. — Składy Ogrodowa № 11.

Dachówki Piastowe Cementowe. Lekkie i Trwałe. Cembrowiny różnych systemów. Płyty chodnikowe, Rynsztoki i Podrypaniki. Rury Betonowe do kanalizacji. Słupy słupki do ogrodzeń, ogrodów i t. p. Krycie dachów. 4263—

SPECJALNOŚĆ

SZUPY MOCNE, Tanie, Ładne, Trwałe, Schody, Balkony. Żłoby dla koni. Wanny Kąpielowe.

„IUS“ KURSA PRAWNICZE „IUS“
KRAKÓW, JASNA 10. 3859—

zreorganizowane przystosowane do ostatnich zmian.

Dla prowincji i wojskowych

SYSTEM PISEMNY

Lekcje zbiorowe i indywidualne.

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

Radom, Plac 3-go Maja Nr. 1. Telefon Nr. 45.

Poleca: Żelazo, blachy, gwoździe, szczeliwa azbestowe i konopne, pasy, węże parcyjne, piłki do cięcia metali, wagi i odważniki i t. p. artykuły techniczne i wyroby żelazne.

WAZNE

dla Syndykatów, Sejmików Powiatowych i Kółek Rolniczych i t. p.

RYŻ
KASZĘ
KONSERWY
ŚLEDZIE
KAKAO

CZEKOLADĘ
MARMEŁADĘ
FASOLĘ
GROCH
KONICZYNĘ

SARADELĘ
LUBIN
TYMOTKĘ
NAWOZY
SZTUCZNE

poleca

BIURO OGRODNICZO-ROLNICZE. Warszawa, Jasna 6. Tel. 158 96

JEDYNE w POLSCE
pismo poświęcone sprawie kojarzenia
4300—1 małżeństw

„FORTUNA“ Nr. 11

o bogatej i zajmującej treści
wyszł z druku
Red. i Adm. Kraków Rynek II.
Wszędzie do nabycia.
Ogłoszenie matrym. po 50 f. za słowo.

Zakłady Mechaniczne

„A. ZIELIŃSKIEGO i S-ki“

w Radomiu, ul. Lubelska 61.

WYKONYWUJĄ:

Suszarnie wszelkich systemów, wentylacje, pędnie, narzędzia rolnicze, roboty wodociągowe i pompy oraz wszelkie roboty mechaniczne. 43567—52

Kupię dom w Radomiu

do kupna posiadani 100 000 Mk. Wolny kilkopokojowy lokal pożądany.

Oferty przysyłać pod adresem Biuro Ogł. Tow. Akc. „Reklama Polska“

Jasna 10 w Warszawie pod „Niedrogo“. 4306—1

OKÓLNİK MIEDZYMINISTERJALNY

Wobec częstego spotykania samochodów Urzędów Państwowych i prywatnych bez numerów rejestracyjnych wzywa się wszystkie Instytucje Państwowe i osoby prywatne. aby do dnia 20 marca b. r. zameldowali w Dowództwie Wojsk Samochodowych O. G. Kl. Częstochowa III Aleja 73 o posiadaniu samochodów, czy to przydzielonych przez Urzędy Wojskowe, czy też nabytych z własnych funduszy.

Samochody przynależne do Urzędów Państwowych jak również i będące własnością osób prywatnych spotykane po dniu 20 marca b. r. bez numerów rejestracyjnych tut. Dowództwa bez względu na posiadane legitymacje będą zatrzymywane i rekwirowane.

Za zgodność:

(—) Włociewski Kap.
Dowództwo Wojsk. Sam.

4303—2

Wiceminister Spraw Wojskowych

(—) Sosnkowski
General Pporucznik.



Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży
Władysława Karczewskiego
w Radomiu Plac 3 maja № 5.

Przyjmuje do komisowej sprzedaży biżuterię, garderobę, meble oraz wszelkie przedmioty domowego użytku.

Ma do sprzedania i dzierżawy majątki i domy. Poszukuje do kupna różnych posiadłości miejskich i ziemskich na miejscu i na prowincji, jako też interesów handlowych i przemysłowych.

Sprzedaje: Meble, różną garderobę męską i damską. Cegielnio z urządzeniem z maszyną i domem przy stacji kolejowej.

Precz z esencją octową.

Kto dba o swoje zdrowie i chce używać prawdziwy ocet wyrabiany z czystej okowity bez żadnych absolutnie domieszek, niech kupuje w fabryce octu spirytusowego „ZDROWIE“, N. PRZEDNOWKA

w Radomiu przy ul. Warszawskiej, L. 8, skład w podwórzu, egzystujący od roku 1887.

Każdy może nauczyć się stenografii przez korespondencję. Pierwsze Warszawskie
KURSA STENOGRAFII
PROF. IGN. SEKUŁOWICZA 4304—
Warszawa, Żórawia 42.
Prospekty na żądanie darmo i franko.

Pokój bez mebli z urządzeniem elektrycznym, wygodą umeblowaniem i przedpokojem w Warszawie zamienię na 2 pokoje z kuchnią w Radomiu. Wiadomość Warszawa Chmielna 10 m. 36 od 6—7 wieczorem lub Radom Marjańska 34 Ziańczowski. 4302—

Kupię duże oprawne obrazy historyczne do dekoracji szkoły.

X. ROKOSZNY
Skaryszewska 17. 4286—3

Maszyny do pisania kupuje
polskie lub rosyjskie
również podlegające reperaturze

FELIKS KON,
Warszawa, Żłota 27, tel. 264-94.

Zakład Stolarski przy ulicy Warszawskiej
№ 3 poleca biurka i biblioteki szafy
do sprzedania Ignacy Podrygala i Jan Płowico. 4305—8

Do wynajęcia 2 pokoje umeblowane bliższe
szczegóły w Administracji „Głosu“. 4398—2

Zęby sztuczne stare polamane oraz złoto i platynę kupuję płace od 2 do 12 marek za zęb. Skaryszewska № 21 A. Malik. 4280—4

Okazja. Z powodu wyjazdu sprzedam sklep
w dobrym punkcie z wygodnym mieszkanem umeblowaniem składające się z 1-go pokoju z kuchnią. Pierzeństwo mają katolicy
Wiadomość Kozińska 8 Jan Trojanowski. 4264—2

Potrzebny natychmiast, lub od 1-go Kwietnia,
młody rolnik kawaler, pod dyspozycją administratora. Wiadomość u p. Wali-
szewskiego Wysoka 51. 4295—2

Potrzebny chłopiec biurowy z początkami ry-
synków zaraz Długa 28, Zel.-Bet. 4262—5

Posiadłość miejska duża do sprzedania Dobry
Interes. Bez pośrednictwa. Do-
zorca Koszarowa 4. 2473 4

Potrzebny wspólnik do przedsiębiorstwa Bu-
dowlanego może być bez kapitału
Inżynier Technik pierwszeństwo Długa 28 A. J. 4261—5

Osoba inteligentna bardzo uczelwa w średnim
wieku z dobrymi świadectwami poszu-
kuje posady za gospodynią, na plebanji, może
być zaraz adres Foksalna № 25 Antoni Rojek. 4269—8

Kupuje wiklinę koszykarską wszelkich gatun-
ków w małej i większej ilości i płacę
ceny najwyższe N. Przednowek, Radom
Warszawska № 8. 4087—10

Poszukuje się współnika do wykopania torfu
ewentualnie sprzedam 14 morgów
torfowiska. Wiadomość: Zwolen S. Szpak. 2280—3

Potrzebne zdolne prasowaczki zaraz pralnia
„HELENY“ Plac 3-go Maja 5. 4237—6

Wgubiono kartę tożsamości na imię Chł. Ejzman
z wydaną przez Mag. m. Rad. za № 6391
dnia 20/XI 19 r. 4311—1

Zgubiono kartę tożsamości na imię Lejzor
Herez Rozenblum wydaną przez Mag. m.
Rad. za № 5324 dnia 19/XI 1929 r. 4310—1

Zgubiono kartę tożsamości na imię Motek
Gutrajman wydaną przez Mag. m. Rad. za
№ 1741 dnia 19/V 19 r. 4309—1